

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 36.000.000 mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 12 października 1923 r.

Nr. 230.

Brońmy ołtarzy i ognisk domowych!

Piszą nam:

Od kilku tygodni rozlega się na łamach pisma naszego to górne i szlachetne wołanie starożytnych Rzymian: »Brońmy ołtarzy i ognisk domowych!« Jak ongiś patryotów Rzymu skupia nas ten zew potężny w obecnym czasie wielkiej potrzeby do obrony, do walki! Nie jak tamci, w ogień wskoczyć ani zgiąć mamy za te największe nasze świętości, lecz — co stokroć cięższe — w spólnym trudzie trzeba nam dla nich żyć!

Jakoweś sły ciemne, nieodpowiedzialne trudzić się poczynają o skruszenie tych wielkich fundamentów ludzkiego życia zbiorowego i wyższości człowieka nad otoczeniem. Próbują religię uczynić służebnicą swej woli a kościół św. instytucją niemiecką.

Uwiali się przed niedawnym czasem po parafii sząbarskiej fałszywi przedstawiciele narodu niemieckiego, przekupieni lub otumanieni rodacy nasi, zbierając podpisy za zmniejszeniem liczby nabożeństw, kazani i modlitw w przyrodzonym nam w s y s t e m i polskim języku i zastąpieniem ich nabożeństwami, kazaniem i modlitwami w obcym dla nas w s y s t e m i niemieckim.

Tylko bezwzględna miłość dla prawdy, dla uczciwości, dla sprawiedliwości kazała nam przeciwko tej robocie publicznie wystąpić i z szlachetnym okrzykiem »Brońmy ołtarzy i ognisk domowych« porwać się do świętej walki za wiarę i za bytowanie nasze. Prosto, bez lamentów wskazaliśmy na niebezpieczeństwo zaszczepiania trucizny germanizacyjnej i nacjonalistycznej na gruncie kościoła katolickiego w parafii sząbarskiej i przypomnieliśmy, iż to z konieczności musi polskość sprowokować, sprowadzić walkę i rozkład i zaszkodzić wierze św. i kościołowi katolickiemu. Jakoż się nie omyliliśmy:

Owocna, wierna, jaknajlepsza praca czcigodnego Ks. Proboszcza sząbarskiego nad uszlachetnianiem parafjan spychana bywa do przodu przez — nieliczne zresztą — czynniki nacjonalistyczno germanizatorskie, poniżana jest przez kilku nieuczciwych, nienajlepszych parafjan lub też przez jednostki, nie zdające sobie sprawy z tego co czynią. Brak poszanowania dla Władzy Duchownej i dla Kościoła, przez wojnę wywołaną, teraz z większą jeszcze siłą wybuchu i niszczy życie religijne parafjan. Duch opozycji i buntu przybrał formy jaknajszkodliwsze.

Nie będziemy powtarzali tych w gniewie i zapalczywości ciskanych i z krzywd religijnych i kulturalnych zrodzonych zarzutów i wykrzykników. Dość wspomnieć, iż lud unika nabożeństw niemieckich, niesympatycznych dlań i w pól niezrozumiałych. Dość wspomnieć, iż kościół parafjalny podczas niemieckich nabożeństw różańcowych świeci pustką, natomiast pełen jest podczas nabożeństw polskich. Dość wspomnieć, iż udział wiernych w niedzielnych nabożeństwach głównych jest mniejszy, a zwłaszcza w niedziele niemieckie. Dość wspomnieć, iż lud po niemiecku nierozumiejący, kłamstwem i podstępem germanizatorów do głębi obrażony, podpisuje się setkami na liście polską, unieważniając temsamem podpis na liście niemieckiej. Znamy wypadek, iż pewien obywatel widząc się w błąd wprowadzonym, pisał nawet do ks. Biskupa, prosząc o skreślenie swego nazwiska.

A zatem: agitatorzy germanizacyjni rozbili jedność i zgodę w parafii i w tej szkodliwej robocie — wiednie czy bezwiednie — schodzą się z zewnętrznymi wrogami kościoła katolickiego. Zatem znaczone zo-

„Ermächtigungsgesetz“ przyjęty.

Berlin, 10. 10. Parlament niemiecki przyjął „Ermächtigungsgesetz“ w pierwszym i drugim czytaniu. Berlin, 10. 10. Poseł demokratyczny Dr. Schiffer powiedział w parlamencie, że ludowi należy straszną prawdę powiedzieć. Tumanieć narodu nie wolno. Komunistę Fröhlich oświadczył, że „Ermächtigungsgesetz“ oznacza zniesienie parlamentaryzmu, śmierć demokracji i początek dyktatury. Poseł Dr. Hugo żądał od rządu szybkiej inicjatywy. Skrajny nacjonalista Dr. Wulle przepowiadał upadek gabinetu Dr. Stresemanna i oświadczył, że parlament już nie jest wyrazem opinii narodu. Poseł bawarski v. Preger oświadczył, że rząd jego sprzeciwia się „Ermächtigungsgesetz“. Dr. Helferich znany nacjonalista powiedział, że naród niemiecki jest obecnie najbiedniejszym narodem w całej Europie. To co rząd sobie obieca z uchwycenia wartości („Sachwerterfassung“) nie będzie złoto, lecz „Dreck“. Wydatki państwa wynoszą 1 1/2 miljarde marek złotych w miesiącu, a więc pięć razy tyle co przed wojną.

Znowu „Polska“.

Wiedeń, 10. 10. W dzisiejszym „Achtuhrabendblatt“ znajduje się następujący telegram (!) z Paryża (!). Pomimo dementi z Warszawy twierdzi się w poinformowanych (!) kołach francuskich (!?), że Polska w razie niepokoju w Niemczech zajmie natychmiast (!) Śląsk i Gdańsk. (O Prusach Wschodnich Polska widocznie tym razem zapomniała! Red.) Przygotowania do tej akcji już nastąpiły (?) i sankcjonowane są przez militarne koła francuskie. Trudności leżą jedynie w niejasnym stanowisku Rosji, która w razie militarnej akcji Polski bezczynną nie pozostanie.

stało harmonijne współzycie parafjan wewnątrz kościoła, parafjan, którzy wszyscy tworzą jednolitą polską rodzinę, której spokój zrujnowany został nie rasowymi różnicami, nie istniejącymi w parafii, lecz naparciem obcej nacjonalistycznej pseudokultury, przestawiającej spokój dotychczasowy w swary, burdy i podburzanie, podkopujące podwaliny społeczne.

Jeżeli przeciwko zaborchemu prądowi nacjonalistycznemu i germanizacyjnemu, dążącemu do ogarnięcia przestrzeni zamieszkałych przez lud polski przeciwstawił się nasz zmysł życia i nasze poczucie samozachowawcze i rozpoczęła się walka — spokój sielankowy winien panować wewnątrz kościoła katolickiego i spokój ten pod żadnym względem nie powinien być naruszony.

Władza Duchowna nie powinna dawać posłuchu takim osobnikom, którzy będąc pochodzenia polskiego z obojętności na 4 te przykazanie oddają brutalnemu systemowi wynaradawiającemu przeciw własnej macierzy zwrócone, obłudne i niskie usługi.

Władza Duchowna nie powinna bez porozumienia się z osobą miarodajną z pośród hierarchii kościelnej na miejscu i z ogółem parafjan przeprowadzać reform, cięższych nad bardzo licznymi jednostkami, nie znającymi języka niemieckiego.

Władza Duchowna nie powinna wydawać dla parafij polskich nakazów idących po linii żądań obconarodowościowych.

Władza Duchowna nie powinna swymi rozporządzeniami lud po polsku mówiący (a jest nim niemal wszystek lud w wioskach naszych) nakłaniać do uczestniczenia w nabożeństwach i kazaniach w obcym języku.

Władza Duchowna nie powinna wydawać rozporządzeń obrażających uczucia patriotyczne uświadomionych synów i cór kościoła katolickiego i narodu polskiego.

Stwórca obdarzył nas nienaruszalnymi prawami, pomiędzy którymi na pierwszym miejscu stoją: życie i wolność.

Władza duchowna z racji swego posłannictwa to prawo do życia narodowego i wolności kulturalnej bronić winna przed zamachami wrogów i nie pozwalać na poniewieranie tego prawa przez przemoc materialną.

Władza Duchowna powinna wzbronić wstępu do kościoła mniej lub więcej skrajnemu nacjonalizmowi, który z Pana Boga czyni sobie jakieś bożyszcze narodowe.

Władza Duchowna w rozporządzeniach swych wychodzić powinna z zasady, że gdy w jakim państwie protestanckim naród katolicki bywa w swym

bycie podkopywany, podkopywanie to dotyka nie tylko narodowość ale religię jego w jej pierwiastku najświętszym: w wierze od ojców oddziedziczonej i naród, broniąc się słowem i cierpieniem swych dzieci, broni jednocześnie kościoła i wiarę katolicką.

Władza Duchowna bronić winna odrębności narodowo-kulturalnej, ustanowionej przez Boga samego, gdyż Bóg sam jest twórcą narodów.

Władza Duchowna tępić zatem winna w obrębie swojej swery działania zakusy wynaradawiające jako kradzież darów Bożych, jako robotę przeciwną najświętszej woli Bożej.

Zadaniem kościoła katolickiego u nas jest p. in. otwarte zmierzenie się z tym prądem ateistycznym jest obrona praw i dóbr przyrodzonych i nadprzyrodzonych swych wyznawców przed obcą zachłannością, jest **umiejętne zespolenie tych praw i potrzeb indywidualnych z interesami kościoła.**

Przeprowadzenie tak potrzebnej współpracy i harmonii między kościołem a państwem nie powinno się odbywać kosztem ustępstw od wyłuszczonej codopiero zasad sprawiedliwości i ustępstw od boskiego posłannictwa Władzy Duchownej. Zakres działania władzy państwowej musi się kończyć tam, gdzie idzie o szczęście i zbawienie wieczne członków kościoła katolickiego. Osiągnięcie tego zbawienia przez pogłębienie wiary, podniesienie moralności i krzewienie cnoty w warunkach takich, jakie uprzednio wyświetliliśmy, jest niemożliwe. Władzy Duchownej i pokoleniu naszemu przypada w udziale ciężkie zadanie przeprowadzenia zmian na lepsze. Najbliższa przyszłość wykaże, czy Władza Duchowna oraz lud zadaniu temu dorodzi.

Przyszłość dalsza dokonać natomiast musi przetworzenie nie tylko instytucji ale i dusz ludzkich z trutym samolubstwem i nienawiścią narodową.

Droga do tego wszelako jeszcze daleka...

Prusy Wschodnie.

(Przez »Obserwatora«.)

Kują żelazo póki gorące.

Wschodniopruscy liberałowie znajdują się w przykrym położeniu. Współpraca gabinetu dr. Stresemanna z socjalistami jest im bardzo przykry. Dla tego organ »Deutsche Volkspartei« »Königsberger Allgem. Ztg.« wieje się jak wąż i tłomaczy swoim czytelnikom sytuację polityczną. Korzysta ze sposobności naturalnie nacjonalistyczna »Ostpreuss. Ztg.«, która stwierdza, że wschodniopruska »Deutsche Volkspartei« nie jest już zgodną i że wielu członków tej

Wielomarka

partii politykę gabinetu Stresemanna ostro krytykuje. »Eiertänze« tak nazywa »Ostpr. Ztg.« krętaninę swojej koleżanki »Königsb. Allgem. Ztg.«

Tu u nas różnica pomiędzy partją Stresemanna a partją Hergta właściwie nie istnieje. Członkowie »Deutsche Volkspartei« w Prusach Wschodnich zaangażowali się silnie w kierunku pravicowym. I się nie nawrócą, choćby mieli nawet opuścić Stresemanna

Niemiecki Bóg.

Nacjonalisci mają swego specjalnego Boga, którego nie nazywają wprawdzie Wotanem, ale niemieckim Bogiem. »Ostpr. Zeitung« powiada, że ten niemiecki Bóg żąda aktywności. Niemiecki Bóg niena widzi pasywność poddaństwa. Niemiecki Bóg wsadził Niemcy pomiędzy dwa kamienie młyńskie i pragnie aby Niemcy się o to starali, aby nie zostali zmiażdżeni. Niemiecki Bóg pragnie silnej przyszłości dla narodu i szczepu niemieckiego. W tej myśli należy działać, a niema już czasu do stracenia.

Zmierzch socjalizmu w Niemczech.

Podczas ostatniego socjalistycznego dnia partyjnego w Berlinie stwierdzono, że kierunek radykalny w partji dominuje. Przemawiał pomiędzy innymi Hilferding, który w wywodach stwierdził wyraźnie, że partja socjaldemokratyczna w Niemczech traci na wpływach. Prasa upada. Związki zawodowe są przez komunistów osłabione. Wielka ilość robotników podążyła do nacjonalistów. Hilferding radził towarzyszom, aby się nie oddawali iluzjom, gdyż wszędzie w całym świecie słabną wpływy socjaldemokracji. Zdaniem Hilferdinga kontrrewolucja w Niemczech postępuje naprzód i on (Hilferding) nie wie, czy będzie mogła być powstrzymana. Nie wiadomo, czy po 8 tygodniach urządzić będzie można jeszcze zebrań, niewiadomo czy prasa egzystować będzie. Jeżeli robotnicy w dalszym ciągu niedowierzać będą swoim przewodnikom, natenczas nie będzie ratunku. Po 8 tygodniach będzie tylko różnica pomiędzy tymi, którzy niechcą i temi, którzy partji wierność zachowują.

Z wynurzeń iść z socjalizmem Hilferdinga zadowolona jest naturalnie nacjonalistyczna »Ostpr. Zeitung« i powiada, że socjaldemokracja to dzisiaj oficerowie bez żołnierzy.

Przekazanie sprawy Kłajpedy Lidze Narodów.

Pol. Min. Spraw Zagr. komunikuje: Sekretarjat generalny Konferencji Ambasadorów podaje oficjalnie do wiadomości rządu polskiego tekst decyzji Konferencji Ambasadorów z d. 25 września b. r. w sprawie Kłajpedy, oraz telegram z d. 28 września b. r. przesłany przez p. Poincarégo na ręce francuskiego przedstawiciela w Kownie. Dokumenty te mają następujące brzmienie:

1) Decyzja Konferencji Rady Ambasadorów w sprawie sytuacji wytworzonej w Kłajpedzie przez stanowisko rządu litewskiego. Imperium brytyjskie, Francja, Włochy i Japonia, które wraz ze St. Zjedn. podpisały jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone traktat pokojowy Wersalu.

Zważywszy, że według brzmienia art. 99 rzezonego traktatu Niemcy rzekły się na rzecz głównych mocarstw wszelkich praw i tytułów prawnych na terytorjum położonym pomiędzy Morzem Bałtyckim, granicą północno-wschodnią Prus Wschodnich, opisaną w art. 28 cz. I. (granicy Niemiec) rzezonego traktatu i dawną granicą między Niemcami i Rosją,

zważywszy, że rząd litewski pod datą 13 marca 1923 oświadczył formalnie, że przyjmie postanowienie Konferencji Ambasadorów z d. 16 lutego 1923 r. przewidujące warunki, od których główne państwa sprzymierzone i stowarzyszone uznają za właściwe uzależnić przekazanie Litwie praw i tytułów uzyskanych od Niemiec na mocy rzezonego art. 99 wyżej wymienionego terytorjum powszechnie określanego pod nazwą obszaru Kłajpedy,

zważywszy, że rząd litewski odmówił przyjęcia projektu umowy wypracowanej w wykonaniu postanowienia z d. 16 lutego 1923 r., zważywszy, że dopóki ta umowa nie jest w mocy, wszelkie prawa i tytuły prawne do terytorjum Kłajpedy nadal należą do mocarstw sprzymierzonych,

zważywszy, że rząd litewski pomimo protestów rządów sprzymierzonych nie przestaje wkraczać w dziedzinę administracji terytorjum Kłajpedy, a to wbrew prawu i tytułom prawnym mocarstw sprzymierzonych i w warunkach naruszających autonomię tego terytorjum,

zważywszy, że rządy sprzymierzone znalazły się z tego powodu w niemożności z jednej strony wykonywania swych praw a z drugiej zaś skutecznego ostatecznego przekazania na rzecz rządu litewskiego swych praw przewidzianych w postanowieniu z 16 lutego 1923 r.,

zważywszy, że obecna administracja rzezonego terytorjum nigdy nie została przyjęta ani uznana przez głosowanie mieszkańców, że została uznana przez rządy sprzymierzone tylko prowizorycznie i zastrzeżeniem wprowadzenia w życie rozporządzeń przewidzianych w rzezonym postanowieniu z 16 go lutego 1923 r.,

zważywszy, że rząd litewski nie pozwala w dalszym ciągu portowi kłajpedzkiemu stać się naturalnym ujściem sąsiedniego terytorjum Polski,

zważywszy, że te fakty wytworzą sytuację, która może wpłynąć ujemnie na stosunki międzynarodowe i przez to zagrażać pokojowi i dobremu porozumieniu pomiędzy państwami, od których zależy utrzymanie pokoju,

zważywszy na tekst art. 11 paktu Ligi Narodów — zwracamy uwagę Radzie Ligi Narodów na sytuację, wytworzoną przez stanowisko rządu litewskiego.

2) Tekst telegramu, wysłanego w dniu 28 września 1923 r. do przedstawiciela Francji w Kownie.

W imieniu Konferencji Ambasadorów, zechce Pan porozumieć się ze swymi kolegami, przedstawicielami państw sprzymierzonych w sprawie wręczenia rządowi litewskiemu następującej noty: Konferencja Ambasadorów zaznajomiła się za pośrednictwem przedstawiciela francuskiego w Kownie z treścią odpowiedzi rządu litewskiego na list Konferencji Ambasadorów z d. 3 sierpnia, w którym Konferencja przesłała projekt umowy i protokołu, od których podpisania mocarstwa sprzymierzone uzależniają przekazanie Litwie praw suwerennych na terytorjum Kłajpedy, które przysługują na podstawie art. 99 traktatu wersalskiego.

Konferencja stwierdza z najwyższym ubolewaniem, że rząd litewski zamierza poczynić zmiany w niektórych zasadniczych artykułach umowy i uważa zmieniły w ten sposób projekt za najwyższe ustępstwo, na które zgodzić się może, podczas gdy Konferencja w liście swym wyraźnie zaznacza, iż uważa, iż projekt umowy i protokół mają być podpisane bez zmian i zastrzeżeń. Mam zaszczyt zawiadomić rząd litewski, że w tych warunkach rządy sprzymierzone, jak to zresztą zastrzegły sobie w razie odmowy przez rząd litewski przyjęcia wyżej wymienionych projektów

i pełen otuchy. Nocne majaki, żale i rozpacz znikły, jak mgły nad polami, rozpędzone słońcem. Czuli w sobie młodość, oraz siłę jakąś niezwykłą i rodzącą chęć do życia, do używania. Pesymizm odleciał, nadzieja kwitła bujnie. Szeroka fantazja rozpięła mu duszę, słyszał łomot jej skrzydeł. Pierzchy czarne myśli o szarych płaszczyznach, o ciężkich obowiązkach. Pierzchy, jak mara. Krzepił się pewnością, że jest Michorowskim, więc nie byle kim, ale panem; że zginąć nie może we wszechświecie, że nędza i niedola zgnębić go nie potrafią, bo praw do niego nie mają. Stanie się coś, co go wyratuje. Będzie pracował. Albo to takie straszne? optymizm rósł.

Praca, tak okropnie przedstawiająca się nocą w wyobraźni Bohdana, teraz przeistoczyła się w wizję wesołą, zupełnie zwyczajną, której podlegają wszyscy ludzie bez strachu i przerażenia.

Dla mnie — marzył młodzieniec — będzie ona narzędziem powrotu do świetności istnienia. Powróci mi utraciony majątek; za jej przyczyną stanę się znowu bogatym i będę tym, czem i teraz jestem: wielkim panem.

Bohdan dumny był ze swej siły. Wiedział z całą pewnością, że nie zginie. Będzie brał od ordynata pensję, wszystkie zaś spłaty długów odda mu z czasem, gdy już odzyska majątek. Rozszalała fantazja nasuwała przed oczy młodzieńca wschodzące jutrenki. Myślami pędził naprzód i chwycił w lot idee coraz nowe. Oto Wiktor przejechał Czerczyn, matka znajdzie się w biedzie, a wtedy on, Bodzio, przez nich odtrącony, stanie się ich wybawicielem. Spłaci matkę i brata sam objmie dobra czerczyńskie, zostanie takim jak wuj, uznanym obywatelom i milionerem.

Oczy Michorowskiego gorzały gorączką majaczeń, był tak podniecony, że prawie już się czuł na szczycie swych rojeń.

Drogę zagraził mu wysoki płot zwierzyniecki. Bodzio stanął. Nie wiedział, co robić. O przeskoczeniu płota nie było mowy. Szczelnie pozbijane berwiona świecili ścianą gładką jak cynkowany mur.

umowy i protokołu, przedkładał Radzie Ligi Narodów — w zastosowaniu art. 11 paktu Ligi stan wytworzony w Kłajpedzie sytuacji. W tym celu Konferencja przesyła w d. dzisiejszym sekretarjatu gen. Ligi Narodów w Genewie, tekst rzezonego projektu umowy i protokołu, jak również wszelkie załączniki. Konferencja przedłożyła również tekst całkowity odpowiedzi rządu litewskiego na list Konferencji z d. 3 sierpnia natychmiast po jego otrzymaniu. (—) Poincaré. (PAT.)

Warszawa. (AW.) Poseł Stroński omawiając w »Rzeczypospolitej« postanowienia Rady Ambasadorów z 28 września w sprawie Kłajpedy, stwierdza że nota Rady Ambasadorów wyraźnie podkreśla nieprawność zajęcia Kłajpedy i zapowiada uchylene tego stanu, jeśli Litwa nie przyjmie warunków. Warunki zaś, których Litwa nie chce, dotyczą właśnie praw Polski na Niemnie i udziału jej w korzystaniu z portu kłajpedzkiego oraz nadzoru nad zarządkiem portu. Zabezpieczenie praw polskich Kłajpedzie przeprowadzone będzie przez Radę Ambasadorów z całą stanowczością i Litwa będzie musiała przyjąć warunki, gdyż inaczej grozi jej wydalenie z Ligi Narodów.

Przegląd polityczny. Polska.

Przybycie senatora Berengera do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) We wtorek przybył tu senator francuski Berenger celem zapoznania się ze stosunkami ekonomicznymi Polski. Berenger przybył do Polski w charakterze prywatnym, jako człowiek odgrywający wielką rolę polityczną we Francji, z którego opinią liczą się oficjalne sfery francuskie. Berenger odbył podróż do Rumunii i Jugosławii w związku z kredytami, jakie Francja przyznała tym państwom. Wizyta Berengera zadecyduje ostatecznie o kredycie dla Polski. Berenger zabawi w Polsce około tygodnia i zwiedzi prawdopodobnie główne ośrodki przemysłowe dla Polski.

Ministrowie u Prezydenta Rzpltej.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę 7. 10. przyjął p. prezydent Rzpltej na posłuchaniu p. ministra spraw wewnętrznych Kiernika oraz p. ministra spraw zagranicznych Seydę.

P. minister Kiernik przedłożył p. prezydentowi Rzpltej sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej w państwie i omówił program najbliższych podróży p. prezydenta do Wschodnich ziem Rzpltej Polskiej. P. minister Seyda przedłożył p. prezydentowi Rzpltej sprawozdanie o obecnej sytuacji zagranicznej, omawiającą dokładnie jej aktualniejsze zagadnienia. Omówiono też pewne sprawy poufne.

Niemcy.

Skazanie 13-tu Polaków przez sąd Rzeszy.

W Lipsku rozegrał się sensacyjny proces przeciwko 13 obywatelom polskim, oskarżonym o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Z przebiegu procesu wynika, że wszyscy Polacy padli ofiarą zdrady niejakiego K. — alias Bergera, który okazał się szpiegiem-prowokatorem. K. złożył bardzo obszerny, obciążający zeznanie, chcąc tym sposobem uzyskać ulaskawienie. Sąd w Lipsku uznał jednak, że i K. miał poza sobą

Co tu robić?...

Bohdan zastanowił się.

Ohchodźcie dokoła, aż do bramy na poprzecznej stronie czworoboka, nie chciał, bo było zadaleko, i resztą brama o tej porze zamknięta. Płot kończył się w rzece, wsunięty w nią głęboko, łodzie zaś stały dopiero na przystani. Bodzio nie miał ani gwizdka, ani trąbki, żeby wezwać strzelca, który zawsze dyżurował w domku strażniczym w zwierzyńcu. Młodzieniec krzyknął raz i drugi, lecz głos jego wsiąknął w opary rzeźnicze i wydał się prawie dziecinny.

Gniew i niecierpliwość ogarnęły Bohdana. Słyszał dochodzące z za parkanu porykiwanie jeleni i przykre ostre krzyki łosi. Porywał go gniew niesłychany. Zaczął walić pięściami w gładką ścianę grubych berwion, jakby walił w żelazo i wolać, ile starczyło głosu w szczupłych piersiach.

— Hej tam! służba! nie słyszycie, że ja tu jestem? Hej, wy tam!

Ale nikt nie odpowiadał. Tylko rzeka bełkotała, bijąc o burty płotu, i jelenie porykiwały przeciągle.

Bodzio wściekał się. Chodził to w prawo, to w lewo, jak lis w studni, szukając miejsca czy szpary, by móżdż nogę zaczepić i wspiąć się na płot. Przyszła mu myśl, aby w wodę i brnąć aż do węgła parkanu. Lecz przypomniał sobie, że brzeg jest głęboki, zwierzyńiec zaś od strony wody ma dość wysoką kratę żelazną, ostro zakończoną.

Wtedy zrozumiał, że musi iść parę wiorst aż do bramy. Nie chciał jednak ustąpić. Ten płot wydał mu się nagle nędzą jego życia; tak bardzo bał się jej w nocy — i oto stanął przed nim, niezwykła, uraglowa. Głucha złość porwała Michorowskiego w swój wir.

Zaczął szukać w kieszeniach noża składanego. Znalazł i twarz mu się rozjaśniła. Otóż postawił na swoim, zmoże ten wstrętny płot, nie pozwoli mu się rozpanoszyć.

ciąg dalszy nastąpi.

HELENA MNISZEK. 46

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(ciąg dalszy).

Diuga chwila ciszy.

— Skąd przybiegli?

— Nie wiadomo. Znaleźli konia na dziedzińcu przed stajnią.

— To dobrze. Możesz iść.

Ordynat czuł do rana. Zrywał się czasem nagle, jakby chcąc biec na ratunek i znowu siadał.

— Poco, i dokąd?

Przejmował go tylko dreszcz.

XXIV.

Dziczi już był jasny.

Bohdan Michorowski, wydobywszy się z boru, szedł polami, grzęzną w rosie, w stronę gdzie bielili się olbrzymi wał oparów; skłębionych jak morskie bałwany. Mgły, wygnane przez dzień, skupiły się wszystkie nad rzeką, przetaczały swe runa potężne nad korytem sinej wody, unieściwały strome brzegi.

Słońce wzeszło złociste, wielkie, jasną żrenicą obejrzało okolicę. Całym zastępem blasków spadło na fale oparne, wbiło się w ich welnę, lecz rozpędziło nie zdolało. W słońcu mgły były jeszcze dumniejsze, rosły w górę pyszne i piękne, jak zbite w kupę niezliczone stada łabędzi. Bohdan przypatrywał się im w zachwycie. Szedł brzegiem rzeki, widząc pod stopami spokojną, ciemną toń. Wydawała się dziwnie cichą i niewinną, wobec tej potęgi twórczej nad sobą, wydanej z własnej piersi. Idąc, Bohdan był już wesoły

nieczystą przeszłość i skazał go na 5 lat więzienia. Zadenuncjowani przez K. Polacy otrzymali karę ciężkiego więzienia od 3 do 8 lat i utratę praw honorowych od 5 do 10 lat. Tylko dwóch Polaków skazał sąd na 2 lata więzienia.

Bawaria wydała żydów rosyjskich.

Berlin. (PAT.) Władze bawarskie na rozkaz generalnego komisarza państwowego Kahra odmówiły żydom pochodzącym z Rosji sowieckiemu pozwoleń na dalszy pobyt w Bawarii.

Prusy Wschodnie chcą niżkowej taryfy.

Królewiec. (PAT.) „Königsb. Allg. Ztg.“ domaga się wprowadzenie dla Prus Wschodnich niżkowej taryfy kolejowej z powodu coraz groźniejszej konkurencji ze strony Gdańska i Kłajpedy. Żądanie to aż nadto wyraźnie dowodzi, że przynależność Prus Wschodnich do Rzeszy niemieckiej jest bardzo dotkliwą dla Królewca, gdyż Królewiec jako port traci coraz bardziej swoje znaczenie, nie posiadając odpowiedniego zaplecza.

Zaznaczyć tu należy, że wprowadzenie niżkowej taryfy kolejowej dla poszczególnych obszarów Rzeszy byłoby sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego.

Rosja.

Sowiety chcą zbojkotować Lotwę Litwę i Estonję.

Ryga. (PAT.) Łotewska Agencja Telegraficzna donosi: Rząd sowiecki zwrócił się do rządów Łotwy, Litwy i Estonji, z żądaniem przystąpienia tych państw do związku republik sowieckich. W razie odrzucenia tego żądania przez państwa bałtyckie Rosja będzie je bojkotować pod względem handlowym i cały swój handel zagraniczny skieruje na Petersburg oraz porty czarnomorskie.

Anglia.

Konferencja dominjów brytyjskich.

London. Pod przewodnictwem prezydenta Urzędu handlowego sir Filipa Lloyda Greame'a rozpoczęła obrady brytyjska konferencja gospodarcza, obradująca równolegle z konferencją dominjów brytyjskich. Głównym tematem posiedzenia był rozwój sił pomocniczych imperjum. Mówiono o konieczności podniesienia handlu wewnętrznego dominjów i podniesienia produkcji prawie wszystkich surowców, których potrzebuje sama Anglia.

W środę odbyło się dalsze posiedzenie konferencji imperjum brytyjskiego. Posiedzenie zajął dłuższym przemówieniem premier Kanady Mackenzie King, który streścił przygotowane roboty, poczynione w celu kolonizacji angielskiej w zachodnich prowincjach Kanady.

Premier Nowej Zelandji Massey zaznaczył w swym przemówieniu konieczność jak najszybszego rozwinięcia komunikacji powietrznej.

Następnie przemawiał premier południowej Afryki, przedstawiciel Indji i kolonji, wysuwając szereg projektów, które będą rozpatrywane przez konferencję.

Ameryka.

Ameryka a długi europejskie.

London. (PAT.) Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge podkreślił ponownie w rozmowie z przedstawicielami prasy, że Stany Zjednoczone są stanowczo zdecydowane nie skrócić żadnemu z państw europejskich nawet części długów zaściągniętych przez nie w Ameryce. Ameryka może ukazać ustępstwa nawet daleko idące ale tylko w sprawie opracowania sposobu i warunków spłaty tych długów.

KRONIKA.

Olsztyn, 11 października 1923.

Kalendarz na piątek: Maksymilij.

Wschód słońca o godz. 6,18; zachód o g. 5,18.

Z Warmji.

* r. Olsztyn. Dodatek drożyznianny dla urzędników za czas od 24 września do 8 października wynoszący 699 900 od sta, podwyższony został od 9 października na 1 399 900 od sta. Do tego dochodzi osobny dodatek dla Berlina w wysokości 217 000 od sta (dotychczas 108 500). A więc urzędnicy pobierać będą jeszcze raz tyle pensji.

— Ceny za rozmowy telefoniczne zostały znowu podwyższone.

— Banknoty pięć i dziesięciomilijardowe puszczono mają być w obieg przez Bank Rzeszy. Nowe banknoty podobne będą do banknotów stamilionowych.

— 96 milionów wynosić ma opłata szkolna w październiku.

Z Powiśla.

* r. Malbork. Krzyżacka „Marienburger Zeitung“ zestawia kurs marki niemieckiej z rublem, marką polską i koroną austriacką od 6-go października jak następuje:

Marka niemiecka 909.000.000 za dolara.

Rubel 890.000.000 „ „

Marka polska 470.000 „ „

Korona austriacka 70,560 „ „

* „Marienburger Zeitung“ pisze: Mamy nadzieję, iż kiedyś przyjdzie dzień, w którym się wszystko zmieni i że z koroną i z powodu swego kursu dumną marką polską po niemiecku się rozmówimy.

* r. Malbork. Powiesił się tutaj mistrz krawiecki Krause. Powód: kłopoty i nędza życiowa.

Z Mazur.

* r. Szczytno. W nr. 237 „Ortelsburger Zeitung“ znajduje się ogłoszenie, z którego wynika, że w niedzielę dnia 14 października odbędzie się zebranie generalne „des Zentralauswanderungsvereins E. V.“. Zebranie odbyć się ma w Romanach, a zwołuje zebranie niejaki Sakowski. Opuszczają . . . okręt tonący?

* r. Jańsbork. Na torze Jańsbork—Elk znaleziono trupa człowieka nieznanego przejechanego przez pociąg.

* r. Rastenburg. Zastrzelił się tutaj grenadier Niemann od 8 kompanji. Powód samobójstwa nieznan.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* r. Królewiec. Aresztowano tu 22-letniego kupca Brunona Klode podejzanego o współudział w morderstwie Gramatzkiego w składzie jubilera Arona.

Za darmo!

Celem rozpowszechnienia pisma naszego wysyłać będziemy przez drugą połowę miesiąca października „Gazetę Olsztyńską“ za darmo.

Szan. Czytelników naszych upraszamy o spieszne nadesłanie nam adresów fakich Polaków którzy pisma naszego jeszcze nie znają lub są w stanie zaabonować sobie nasze pismo.

Redacy! Starajcie się o rozszerzenie „Gazety Olsztyńskiej“.

Wydawnictwo.

Z Polski.

* Poznań. W Poznaniu odbył się zjazd chirurgów polskich. Obrady trwały trzy dni. Przewodniczył prof. dr. Sawicki z Warszawy.

Wygłosili, między innymi, odczyty: prof. Wierzejewski z Poznania, „O wolnych przeszczepieniach kości, powięzi i tłuszczu“; prof. Leśniewski z Warszawy „O leczeniu chirurgicznym gruźlicy“; prof. Kryński z Warszawy „Sprawozdanie z tegorocznego zjazdu międzynarodowego Tow. chirurgów w Londynie“ i dr. Wachtel z Krakowa „Wskazania do leczenia radem nowotwór złośliwych“.

Prof. Wachtel oznajmił, że dzięki inicjatywie prywatnej, zdołano zorganizować w Krakowie pierwszy polski Instytut Curie-terapii, czyli zakład leczenia za pomocą radu. Instytut ten jest jedynym tego rodzaju zakładem w całej wschodniej Europie i już obecnie posiada dla celów leczniczych olbrzymią ilość radju, mianowicie 1 gram.

Instytut ten pozostaje w ścisłych stosunkach z wszechnią Jagiellońską, której przedstawiciele z prof. Poznerem na czele tworzą przy Instytucie specjalny komitet naukowy. Instytut ten uczęca klinikom uniwersytetu krakowskiego swego radju bezpłatnie, a organizatorowie Instytutu zamierzają otworzyć jego oddziały we wszystkich miastach uniwersyteckich polskich.

Rozmaitości.

Skutki bezwzględnej zakazu.

*Jedną z najtragiczniejszych epok w historii Ameryki nazywa prokurator generalny (minister sprawiedliwości) Stanów Zjednoczonych, Daugherty, w raporcie swym, złożonym prezydentowi, czterdzieści jeden miesięcy walki władz amerykańskich o skuteczne stosowanie prawa, zakazującego bezwzględnie sprzedaży i wyrobu napojów alkoholowych w Stanach Zjednoczonych.

Raport ten jest wprost przerażający w szczegółach, przedstawiających podstępny i zmyw, jakich dopuszczają się najwybitniejsi nawet obywatele wielkiej Rzeczypospolitej amerykańskiej dla ominięcia prawa wspomnianego. Wchodzi tu w grę wszystkie warstwy społeczeństwa, nie wyłączając nawet sądownictwa, adwokatury i wyższych dygnitarzy rządowych.

Zbrodnie, jak przekupstwo, morderstwo i korupcja, dotarły nawet do „sanktuarjów“, w których niaruszalność prawa powinna być — jakby się zdało — rzeczą świętą.

Według tego raportu, przeprowadzono 90,000 procesów o przekroczenie prawa prohibicyjnego, skazano 72,649 osób, nałożono grzywnien na sumę 12 300,000 dolarów, a w ciągu ostatnich dwudziestu trzech miesięcy kary więzienne, nałożone z tego powodu, wynoszą razem trzy tysiące lat.

Średnio przypadły po 73 sprawy dziennie od chwili uchwalenia prawa prohibicyjnego, w ciągu zaś ostatniego roku, liczba tych spraw doszła do stu jedenastu dziennie.

Wogóle, kończy Daugherty, choć rząd walczył wciąż energicznie, to jednak liczba przestępstw, związanych z pogwałceniem prawa prohibicyjnego, wzrasta stale. Doszło do tego, że w niektórych wielkich miastach, jak np. w Detroit, zaniechano zupełnie wysiłków w kierunku stosowania tego prawa.

Wyznanie to amerykańskiego ministra świadczy wymownie, jak trudno jest stosować prawo, uchwalone z całą bezwzględnością bez głębszego namysłu, zwłaszcza, gdy prawo to tyczy się tak głęboko zakorzenionego przez wieki nałogi, jak używanie napojów alkoholowych.

Najstynniejsi żydzi.

Wychodzący w Nowym Jorku, liczącym więcej żydów, niż jakiegokolwiek innego miasta na świecie, dziennik żydowski „Jewish Tribune“ zwrócił się do czytelników swych z ankietą, których dwunastu żydów uważają za najwybitniejszych w chwili obecnej? Każdy z czytelników dziennika miał prawo nadesłać osiem nazwisk, a rezultatem tej ankiety było następujące zestawienie, według liczby głosów otrzymanych:

1. Matematyk Albert Einstein; 2. Prof. Chaim Weizmann; 3. Powieściopisarz angielski i jeden z przywódców ruchu sjonistycznego, Izrael Zangwill; 4. Amerykański prawnik i polityk żydowski, Louis Marshall; 5. Członek sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych, Louis G. Brandeis; 6. Wicekról Indji, lord Reading; 7. Bankier nowojorski i filantrop żydowski, Natan Straus; 8. Krytyk i publicysta duński, Jerzy Brandes; 9. Chaim N. Bialik; 10. Rabin nowojorski i polityk żydowski Stefan S. Wise; 11. Filozof francuski, Henri Bergson; 12. Dramaturg wiedeński, Artur Schnitzler.

Tych więc dwunastu współwyznawców swoich uważają czytelnicy „Jewish Tribune“ za najwybitniejszych żydów na świecie.

Po tych dwunastu najwięcej głosów otrzymali jeszcze: komisarz angielski w Palestynie sir Herbert Samuel oraz dziennikarz żydowski i również jeden z przywódców sionizmu Nachum Sokolow.

Przemysł i handel.

Dolar 10. października: 2 967 652 500.
1 marka polska około 3 500 mk. niem.

Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 10. października. Dowóz: 6 wag. żyta, 1 wag. pszenicy, 2 wag. owsa.

Notowano (w miliardach mk.): żyto 3,5—3,7, pszenica 3,7—4, owsa 3,3—3,5, jęczmień 3,6—3,8, groch biały i zielony 6—7, rzepak i gorczyca 5—7,5.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie. Lekcja śpiewu kościelnego w piątek 12-go października o godzinie 7 mej wieczorem w hotelu „International“. Punktualnie przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd Polsko Kat. Tow. Młodzieży w Olsztynie.

Purda. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 14 mb. o godz. 4 tej po poł. w mieszkaniu p. Jakóba Surreja. Na zebranie przybędzie p. Baczewski, poseł do seimu pruskiego.

Starytarg. Zebranie Kółka roln. na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 14. października o 4-tej godz. po poł. w lokalu p. Kikuta. Uprasza się o liczne zebranie członków. Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o wpół do 12 tej w lokalu p. Kusubowskiego. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Izanny Piętnicznej z Olsztyna

Zamówienie „Gazety“ na październik.

Ich bestelle hiermit für den Monat Oktober 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18.030 000 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 18.030 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600	‰
„ „ półrocznem	500	‰
„ „ kwartalnym	400	‰
„ „ dziennem	180	‰

Zarząd.

Steffen. Małewski. Żurawski.

Dobrze polecona

pokojówekę

przyjmie od 1. listopada

Dom. Hehenorff
p. Stuhm.

Dwaj przyjaciele, przystojni kawalerowie, jeden gospodarz, właściciel 146 mg. dobrej ziemi, wtem 42 mórg lasu, lat 32, drugi urzędnik, z dobrym dochodem, lat 28, poszukują dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Panny z dobrym charakterem, przyjemnej po wierzchowości, gospodarne, posiadające stosowny majątek zechcą się z dołączeniem fotografii, którą się zwraca, zgłosić pod Nr. 135 do eksped. „Gazety”.

Zamieniam wszelkie
materjały męskie i damskie
oraz garderobę

na wszelkie produkty rolnicze
po cenach dziennych.

Mulczyński, Wartembork.

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie
przy moście św. Jana.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIEGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

ELEGANCKA GARDEROBĘ

bez kawentów, bez wexla

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)

Garderoba dla pań i panów

mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pienięzna, Olsztyn

Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie
poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”

Wstępście do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pienięznej, Olsztyn.

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIE-
SLNIKOW POLSKICH!

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

**

**

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

**

**

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiazarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *